Wydawca: Spółka Akcyjna W, dawniej cza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 3!. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73 i 291) — Telef. Na z. Red 230 —

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 Mp

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 6966. | Lwów, poniedziałek, 4 lutego 1924. | Rok XV.

Prez. Wilson konający.

Aresztowania ukr. irredentystów w Kołomyji.

WZROST DROŻYZNY W STYCZNIU.

Warszawa. (Tel. wł. „G. P.") Komisja dla badania wzrostu kosztów utrzymania na posiedzeniu w dniu 2. lutego ustaliła, że **wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w czasie od 16. do 31. stycznia** w porównaniu z okresem od 1. do 15. stycznia **wynosi 31.72%**. Wzrost kosztów utrzymania w miesiącu styczniu w porównaniu do grudnia wynosi 149.77%.

CZERWONI KACI NIE PRÓŻNUJĄ.

Londyn. (Tel. wł. G. P.) Polr. Według doniesień dzienników z Moskwy **trybunał rewolucyjny w Moskwie wydał w roku ubiegłym 960 wyroków śmierci. W r. 1922 na mocy wyroków tego Trybunału stracono 813 osób.**

WRANGLA WYPRASZAJĄ Z JUGOSŁAWJI.

Berlin. Tel. wł. G. P. Według wiadomości z Białogrodu **generał Wrangel został wezwany do opuszczenia Jugosławji.**

VENIZELOS WRACA DO ZDROWIA.

Ateny. Tel. wł. G. P. **Stan zdrowia Venizelosa poprawił się.** Cierpi on na **nerwicę** serca i powinien unikać burzliwych dyskusji w Zgromadzeniu Narodowem. **Nie ma jednak racji do wycofania się z życia politycznego.** Wezwany lekarz specjalista francuski przybędzie do Aten wieczorem.

ROKOWANIA ROSYJSKO-RUMUŃSKIE W WIEDNIU.

Bukareszt. (Tel. wł. GP.) Odpowiedz rządu sowieckiego na notę w sprawie wyboru miejsca dla przeprowadzenia rokowań nad specjalnemi kwestjami proponuje **Wiedeń. Rząd rumuński wyraził swą zgodę na tę propozycję.**

NOWY AMBASADOR NIEMIECKI W PARYŻU.

Berlin. (Tel. wł. GP.) Prezydent Rzeszy zamianował dotychczasowego charge d'affaires dr. Leopolda **Hoescha** ambasadorem w Paryżu, a byłego posła w Białogrodzie dr. **Koehlera** posłem w Brukseli.

SEPARATYSCI OPUŚCILI WIESBADEN.

Wiesbaden. (Tel. wł. „G. P".) Wczoraj w nocy separatyści opróżnili budynek rządowy, ratusz i gmachy sejmu i Rady krajowej. Opróżnienie odbyło się w zupełnym spokoju. Urzędnicy niemieccy obejmują z powrotem urzędowanie.

Wilson umierający.

Waszyngton. (Tel. wł. „G. P.") Sen. Mac Cormick po swojej wczorajszej wizycie **u Wilsona oświadczył, że stan jego jest beznadziejny.** Możliwem jest, że śmierć Wilsona nastąpi jeszcze dnia dzisiejszego.

Waszyngton. (Tel. wł. G. P.) **Dziś w południe stan zdrowia Wilsona pogorszył się bardzo.**

Paryż. (Tel. wł. G. P.) Wolff. „Chicago Tribune" donosi z Waszyngtonu, że **Wilson około g. 19.30 popadł w omdlenie.**

Londyn. (Tel. wł. G. P.) Z Waszyngtonu donoszą, że **siły Wilsona słabną z godziny na godzinę. Chory nie może mówić.**

UCZCZENIE CHOREGO WILSONA

Waszyngton. (Tel. wł. „G. P.") Na piątkowem posiedzeniu Izby reprezentantów przewodniczący stronnictwa republikańskiego postawił wniosek **przerwania posiedzenie na znak współczucia dla chorego Wilsona.** Izba wniosek ten przyjęła.

I Włochy uznają sowiety.

Rzym. (Tel. wł. „G. P.") Agencja Volta donosi, że **traktat włosko-rosyjski został zawarty po przezwyciężeniu dużych trudności.** Według dzienników **podpisanie traktatu nastąpi w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.** Idzie o podpisanie wprawdzie tylko traktatu handlowego, posiada on jednak duże znaczenie polityczne, ponieważ **zawiera uznanie de iure rządu sowieckiego.** Wczoraj odbyło się 4-godzinne posiedzenie obustronnych delegatów pod przewodnictwem Mussoliniego. Także i dziś przedpołudniem odbyło się plenarne posiedzenie delegatów. Ustalanie tekstu traktatu potrwa jeszcze kilka dni.

Zamiast siedzieć w więzieniu, wygłasza mowy.

PODBURZAJĄCA AGITACJA OSŁAWIONEGO LUDENDORFFA.

Berlin. (Tel. wł. G. P.) Ludendorff, który **oficjalnie miał się znajdować w domu jako w więzieniu,** z którego **pod słowem honoru** wydalać mu się nie wolno, wygłosił mowę w monarchijskiej organizacji handlowców. W mowie tej **wzywał do uwolnienia Niemiec od wrogów zewnętrznych i wewnętrznych.** Słychać, że Ludendorff pogodził się z kap. Erhardtem, z którym poróżnił się po zajściach listopadowych. Komentują to w ten sposób, że Erhardt jest przyjacielem generalnego komisarza Kahra i obecnie pogodził się z Ludendorffem, aby mieć na niego wpływ i złagodzić możliwe nieprzyjemności, które by mogły wypłynąć w czasie rozpocząć się mającego procesu przeciw Ludendorffowi.

Aresztowania irredentystów ukraińskich w Kołomyji.

UJĘCIE SZPIEGA BOLSZEWICKIEGO W POW. KOSSOWSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kołomyja, 2. lutego.

(m.) W związku z aresztowaniem ukraińskich esdeków we Lwowie, odbyły się i w naszem mieście rewizje i aresztowania wśród osób, podejrzanych o akcję przeciwpaństwową. Między innymi osadzono w więzieniu adwokata dra **Hankiewicza,** lekarza dr. **Biłozora,** prof. **Kuźme** i innych.

W pow. kossowskim **aresztowano pewnego szpiega bolszewickiego** oraz kilku podejrzanych chłopów.

Narazie bliższych szczegółów nie

HISTORJA CZARNO-ŻÓŁTEGO SZPAGATU.



KS. LUDWIKA KOBURSKA.
Do artykułu na str. 4.).

Do artykułu na str. 4.).

podajemy, gdyż ze względu na toczące się śledztwo policja otacza je tajemnicą.

KANCLERZ SEIPEL WYJECHAŁ DO BUKARESZTU.

Wiedeń. (Tel. wł. „G. P.") Dziś o godz. 9 rano wyjechał kanclerz Seipel w towarzystwie min. spraw zagr. Grunbergera do Bukaresztu. Powrót nastąpi dnia 8. lutego.

HISZPANJA USTĄPIŁA.

Paryż. (Tel. wł. „G. P.") Rząd hiszpański **postanowił podpisać układ w sprawie Tangeru.**

I LITWA BIERZE SIĘ DO ZWIĘKSZENIA PODATKÓW.

Kowno. (Tel. wł. G. P.) Komisja skarbowa sejmu kowieńskiego w najbliższych dniach skończyć ma rozprawy nad nowym systemem podatkowym, którego podstawą jest podatek dochodowy o bardzo silnej progresji.

PASZPORT ZAGRANICZNY 15 FRANKÓW ZŁOTYCH.

Władze administracyjne pobierają **wyższe opłaty** za wydanie paszportu zagranicznego i wizy na wyjazd z kraju. Opłata ta wynosi **za paszport 15 franków złotych, za wizę 5 franków złotych.**

Dla wyrobienia paszportu interesanci winni **dołączać** świadectwo kwalifikacyjne od władz policyjnych i zaświadczenie skarbowe. **Wszelkie ograniczenia administracyjne na wyjazd zostały zniesione.**

CO MÓWIĄ OBCY O AKCJI PREMJ. GRABSKIEGO.

Gdańsk. (Tel. wł. G. P.) „Danz. Nauest. Nachr.“ w korespondencji z Warszawy zamieszczają uwagi o **akcji sanacyjnej premiera Grabskiego.** Dziennik pisze: P. Grabski wykorzystuje pełnomocnictwa uzyskane na mocy ustawy z **całą energią.** Wprowadza całą siłą woli w czyn koncepcje, jakie miał już podczas wcześniejszej swej działalności jako minister skarbu. Dzięki akcji Grabskiego **widzimy, jak w Polsce wchodzą w czyn jedne za drugiem zarządzenia, na których opracowanie i uchwalenie Sejm i Senat musiałyby zużyć długie miesiące.** Jest niewątpliwie wielce dodatnią okolicznością obiecującą poważne wyniki, że do tej olbrzymiej pracy, jaką jest sanacja skarbu w Polsce wziął się **człowiek tak wybitnie uzdolniony i tak uczciwy jak p. Grabski.**

NIEMCY KORZYSTAJĄ ZE SPADKU FRANKA.

Paryż. (Tel. wł. G. P.) Dzienniki donoszą, że skutkiem chwilowej zwyżki kursu **franka kupcy zagraniczni licznie przybywają do Francji i dokonują wielkich zakupów.** W operacjach tych biorą żywy udział **i firmy niemieckie**, posiłkując się pośrednictwem firm luksemburskich i szwajcarskich.

O WYKONANIE PRZEZ ROSJĘ TRAKTATU RYSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł. „G. P.“) Odbyła się poufna narada w sprawie **wykonania przez Rosje klauzul traktatu ryskiego.** W naradzie tej wzięli udział: min. Darowski, naczelnik wydziału M. S. Z. Konstanty Skrzyński oraz przedstawiciele Komisji mięszanej rozrachunkowej i reewakuacyjnej. Osiągnięto zupełną jednomyślność co do środków i metod dalszego działania zgodnych z powziętą w tej sprawie uchwałą w sejmowej komisji **spraw zagr.**

KAMIENIEW CHWALI POTĘGĘ SOWIETÓW.

Moskwa. (Tel. wł. „G. P.“) Na posiedzeniu wszechrosyjskiego kongresu sowietów **Kamieniew wygłosił wielką mowę o działalności rządu S. S. S. R.** w zakresie polityki zagranicznej. Między innemi powiedział: Charakterystycznym rysem obecnej sytuacji jest **bankructwo pokoju wersalskiego** z powodu niemożności ekonomicznego odrodzenia Europy i z powodu konfliktów pomiędzy zwycięscami i zwyciężonymi. Na tej podstawie **wzrasta potęga rządu sowietów**, który nie stoi ani po jednej, ani po drugiej stronie.

Samoloty-olbrzymy bombardowały Bagdad.

KAŻDY AEROPLAN PRÓCZ BOMB MIEŚCIŁ 50 LUDZI.

(Telefonem od naszego korespond.).

Warszawa, 2. lutego. (M.) Z okazji bombardowania Bagdadu przez Anglików — o czem donieśliśmy wczoraj — należy wspomnieć, że angielskie wojska okupacyjne w Mezopotamji — to **niemal wyłącznie oddziały lotnicze,** znajdujące się pod komendą generała-lotnika. Konieczność szybkiego zwalczania konnych watah beduińskich, błyskawicznie znikających w pustynnej dali, zmusiła Anglię do tak wydatnego zastosowania aeroplanów. Obecnie Anglicy wprowadzili na tym terenie specjalne **samoloty-olbrzymy,** istne omnibusy napowietrzne, z których każdy mieści 50 ludzi uzbrojonych. Te właśnie **aeroplatki bombardowały Bagdad.** Dowództwo angielskie buduje obecnie jeszcze większe samoloty **na 100 i 200 ludzi.**

ZASTÓJ PRZEMYSŁOWY W KRAKOWIE.

Kraków. (Tel. wł. GP.) Z powodu kryzysu gospodarczego wiele zakładów przemysłowych w Krakowie stanęło. W najcięższym położeniu znalazł się przemysł budowlany i ziemny.

BURZLIWE SCENY W PARLAMENCIE JAPOŃSKIM.

Londyn. (Tel. wł. „G. P.“) Wedle Reutera **rozwiązanie parlamentu japońskiego poprzedziły burzliwe sceny.** Opozycja w Izbie niższej zarzuciła rządowi, że był zamięszany w **sprawę zamachu dokonanego na pociąg, którym jechali członkowie opozycji.** Gdy minister kolei żel. chciał zabrać głos celem udzielenia odpowiedzi, **wtargnęło do Izby trzech ludzi, którzy wyprowadzili z sali prezydenta Izby. Przyszło do bójki w Izbie.** Posiedzenie zostało przerwane, a po podjęciu posiedzenia, prezydent ministrów **niespodzianie odczytał dekret o rozwiązaniu parlamentu.**

STARCIA Z POLICJA W TOKIO.

Tokio. Tel. wł. G. P. Wczoraj doszło do starcia między policją a przedstawicielami partji opozycyjnej. Nowe wybory do parlamentu odbędą się w maju.

WŁOCHY OSIĄGNĘŁY CEL SWEJ WOJNY.

Rzym. (Tel. wł. „G. P.“) „Corriere della Sera“ uważa pakt rzymski za **wypadek wielkiej doniosłości.** Rjeka, która była jabłkiem niezgody, stała się obecnie zakładem przyjaźni włosko-jugosłowiańskiej. Pakt ten zapewnia pokój na morzu i na Bałkanach. Włochy uzyskują wolną rękę w polityce europejskiej. **Osiągnięty w nim został w ten sposób cel, dla którego Włochy rozpoczęły wojnę.**

Hrabia-kelner, Irena i fałszywe dolary.

Warszawa, 2. lutego. Henryk Opolski, **były kelner, podający się zazwyczaj za „hrabiego“,** kupując papierosy w sklepie chciał zmienić banknot 20-dolarowy. Sprzedawca zauważywszy, że banknot jest fałszywy, wezwał posterunkowego. Przy rewizji znaleziono przy Opolskim **drugie 20 dol. fałszywych.**

Opolski zeznał, że dolary otrzymał od niejakiej Ireny Miksy. Aresztowana Irena oświadczyła, że dolarów dostarczył jej Landsberg Abram z Wyszkowic. Tenże Landsberg dostał je, jak twierdzi, od Icka Goldberga, **nigdzie niemeldowanego** i który **przepadł bez wieści. Stwierdzono, że na wielką skalę uprawiał on fabrykację fałszywych dolarów.**

Czy taki bandycki napad jest możliwy?

Lwów, 3. lutego.

(h) Wczoraj wieczorem wracali do domu placem Akademickim dozorca więzienny Jan Koza ze synem Stanisławem. U wylotu ul. Fredry nadjechał wózek pogotowia wodociągowego i potrącił Stanisława Kozę, tak iż ten upadł na ziemię. Potrącony wstając zwrócił uwagę woźnicy na szybkość i nieoględność jazdy, a wówczas **zeskoczyło z wozu 3 mężczyzn i jeden z nich począł Kozę bić**, przyczem uderzył go w prawą nogę kluczem żelaznym tak, iż Koza **doznał złamania nogi**, co na Pogotowiu ratunkowem stwierdzono. Przypuszczamy, że odpowiednie władze pociągną do surowej odpowiedzialności rozwydrzonych parobków za ten zuchwały napad bandycki.



Lwów 2 lutego.

(h) **Czas już skończyć z kradzieżami pocztowemi.** Niemal codziennie zgłaszają się na policję ludzie z doniesieniem, że na poczcie przy ul. Wałowej, niewyśledzeni na razie sprawcy wykradają im z kieszeni portfele. Wczoraj znowu doniósł p. Stanisław Horowitz, naczelnik sądu w Winnikach, iż przy okienku pocztowem na poczcie przy ul. Wałowej skradziono mu w czasie nadawania listu portfel zawierający 484.300.000 mk.

(h) **Tajemnicze zaginięcie worka listów.** Wczoraj wieczorem konwojent Kozicki z poczty na dworcu głównym „Lwów 2“ wiózł 28 worków listów na główną pocztę przy ul. Kopernika. W drodze obok gmachu policji państwowej przy ul. Leona Sapiehy zauważył brak jednego worka, zawierającego listy z Austrji. Na razie nie ustalono czy ... został skradziono, czy też zpadł on z wozu na ziemię.

(h) **Aresztowanie opornego pijaka.** Wczoraj wieczorem aresztowano Wincentego P., kierownika młyna w T. pod zarzutem przeszkadzania w urzędowaniu w stanie pijanym przod. policji, oraz za wywołanie awantury i zamiar użycia broni.

(h.) **P. Władysław Bujan**, prosi nas o zaznaczenie, iż aresztowany onegdaj pod zarzutem współudziału w kradzieży na szkodę p. Tabakowej przy ul. Kętrzyńskiego, nie miał z tą sprawą nic wspólnego i na drugi dzień został wypuszczony na wolność.

(h.) **Włamanie.** Inż. Józef Turkiewicz, zam. przy ul. Jabłonowskich 42, doniósł wczoraj policji, że nieznany sprawca skradł mu z mieszkania po wlamaniu się garderobę wart. 800 milj.

(h.) **Ujęcie złodzieja smalcowego.** Onegdaj znany złodziej Marjan Bobela, skradł na szkodę Zofji Kowalskiej zam. przy ul. Zielonej 27, smalec wart. 120 miljonów. Wczoraj Bobelę aresztowano.

(h.) **„Pośrednik pracy“ zwabia ofiarę do hotelu.** Pod powyższym tytułem, zamieściliśmy w „Gazecie Porannej“ z dnia 21 stycznia artykuł, w którym poтępiliśmy działalność tutejszych biur pośrednictwa pracy, twierdząc na podstawie doniesienia pewnej panny, iż zostania p. E. K., tyczące się biura pośrednictwa handlu żywym towarem. Aczkolwiek dochodzenia w sprawie doniesienia p. E. K., tyczące isę biura pośrednictwa pracy przy pl. Akademickim, nie zostały jeszcze definitywnie zakończone, stwierdzamy dziś z całą lojalnością, że wszystkie inne biura pośrednictwa pracy, z tą aferą nie miały nic wspólnego, a tem samem zarzut uczyniony im w zupełności odpada. Po definitywnem zakończeniu śledztwa, sprawę tę jeszcze omówimy.

—

(f.) **Na przyjęcie prez. Milleranda** zjeżdża do Pragi 100 samolotów wojskowych, które wykonają wielkie manewry powietrzne.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 2. lutego. (Not. końcowe.) Holandja 216, Nowy Jork 573, Londyn 24.92, Paryż 26.97, Medjolan 25.12, Praga 16.67½, Budapeszt 0,02, Bukareszt 4,95, Belgrad 6,80, Sofja 4.15, Wiedeń 0.0081, Austr. kor. stempl. 0.0081¼.

JULJUSZ CLARETIE. 6

Morderca z ciekawości.

(z francuskiego.)

(Ciąg dalszy).

— Czy wspomniałem też panu, że była za wejściem mem do sklepu oddzielona odemnie rodzajem ścianki drewnianej, odgraniczającej — niczem krata bezpieczeństwa — biuro, za którem stanęła w tej chwili. Oparta o nie, mając przed sobą oba talerze metalowej wagi, robiła w swej starczej, bezplciowej chudości wrażenie jakiegoś Harpagona, czy Shylocka, zdjętego z płócien Quentin'a Ulatago. Tak panie, dzieliła mię od niej krata, w której — jak zwykle w kantorach — mieściło się okienko, utrzymujące kontakt między nią a klientelą. Nie czekając, aż moje życzenie wyrażę, kupcowa zwróciła się do mnie z pytaniem:

— Czem mogę panu służyć?

Byłem doprawdy w kłopocie, co jej odpowiedzieć. Patrzałem na nią bez słowa — a wzrok mój, szukając zwolna z jej twarzy, błądzić począł kolejno po ścianach i gablotkach sklepu, założonych zarówno tandetą, jak osobliwościami: dziełami sztuki i bohomazami, starymi zegarami, porcelaną, gracikami bez wartości i cennymi bibelotami, zrzuconymi tam jak rozbitki, które do siebie nie mogą przyjść ze zdziwienia, że w tak mieszanem, nieznanem sobie znalazły się gronie. Złocone obwódki miniatur, błyszczące ramy obrazów i powierzchnie bronzów odbijały w sobie promienie światła dochodzącego z zewnątrz, samo jednak wnętrze sklepu pogrążone było w mroku, z którego baczne me oko zdołało wyłowić w głębi ukryte drzwiczki tapetowe... One — to, zapewne, umożliwiły zbrodniarzom ucieczkę.

Zresztą sprawdzałem jedynie. Nie miałem potrzeby zaznajamiania się z rozkładem tego wnętrza tragicznego: znałem wszak wszystkie jego zakątki. Plan, illustracją „Graphic'u“ podany, nosiłem w głowie, doktorze. rozpostarł mi się przemożnie we wszystkich komórkach mózgu...

— Czemu się pan tak bacznie przygląda? — posłyszałem naraz suchy głos starej.

— Czemu się przyglądam? Ależ magazynowi pani.

I zbliżając się do okienka, patrząc przez kratę na właścicielkę sklepu, której wytrzeszczone z poza szkieł ocy coraz mi więcej na myśl przywodziły ślepia puszczyka lub sowy, spytałem łagodnie:

— Więc to tu?

W tej jeszcze chwili, kiedy to opowiadam panu, dochodzi mię dyskretny dźwięk głosu, którym przemówiłem.

— Co, tu?

— No tu, tutaj dokonano zamachu?

Potrząsła gniewnie głową, unosząc w górę ramiona, które — zdawało się — chudością swoją przedziurawią na niej suknię.

— Cóż to, pan tu sobie przychodzi, jak na widowisko? — rzuciła ostro podrażnionym tonem.

Nie wiem dlaczego — słowo „widowisko“ wywołało półuśmiech na mej twarzy. Stara nieglupia, odgadła. Tak, spragniony widoku, przyszedłem zobaczyć. Opętany wspomnieniem tej zbrodni, nie mogłem się oprzeć impulsowi, który popychał mnie ku miejscu jej spełnienia. Przyszedłem, jak przychodzi widz na miejsce katastrofy albo do Morgue *) dla rozpoznania trupa...

— Przychodzę też jako klient — odrzekłem machinalnie. — Chciałbym coś kupić.

— Czego więc pan sobie życzy?

Wybór miałem, co prawda, olbrzymi w tem zbiorowisku starzyzny, wśród której niejeden zaplątał się antyk cenny dla znawcy i amatora. By zyskać na czasie, począłem rozglądać się wśród bombonierek, srebrnych okazów starej roboty holenderskiej i figurek, między któremi uderzyła mię mała autentyczna Tanagra: cóż, kiedy w tej chwili nic w świecie nie było w stanie odciągnąć mu uwagę od myśli nurtującej mię uparcie. Zwróciłem się ponownie ku dzielącej nas kracie i, szukając zaniepokojonych oczu kupcowej, zadałem jej pytanie, na które zatrzęsła się cała:

— Czy pani przelękła się bardzo, kiedy na panią ci ludzie napadli? Było ich dwóch, prawda? Czem się to dzieje, że jeszcze ich nie wykryto?... Czy rysunek z „Daily Graphic“ wiernie oddaje tę scenę?

— To mówiąc, wydostałem z portfelu wycinek i podsunąłem go starej przez okratowanie.

(C. d. n.).

*) Kostnica w Paryżu, gdzie wystawiają dla rozpoznania ciała samobójców, albo ofiary wypadków. Przyp. tłum.)

Historja czarno-żółtego szpagatu.

Z DZIEJÓW KS. LUIZY KOBURSKIEJ.

(Do ilustracji na str. 1.)

Bruksela 2. lutego.

(f) Donosiliśmy przed kilku dniami o wielkim procesie, jaki córce króla belgijskiego Leopolda II., osławionej romansem z Gezą Mattachichem ks. Luizie Koburskiej wytoczyli jej liczni wierzyciele.

Losy tej księżnej-awanturnicy są bardzo urozmaicone. Córka króla, znanego ze swych awanturek miłosnych, zdaje się po ojcu odziedziczyła popęd do przygód à la Katarzyna II. Poślubiona ks. Filipowi Koburskiemu, zostaje przez czułego męża zapakowana do zakładu dla obłąkanych, skąd udaje jej się uciec do P... W obronie jej praw stanęli wówczas adwokat Albert Clemenceau (brat „starego tygrysa") i węgierski adwokat dr. Visontai. Ich staraniom udało się ks. Filipa nakłonić do podpisania paktu, zapewniającego ks. Luizie należyte utrzymanie na przyszłość.

Przy tej sposobności zaszedł dość komiczny incydent. Gdy przyszło do podpisania aktu przez zastępców stron, dr. Visontai wydał okrzyk zgrozy i oświadczył, że za żadną cenę aktu nie podpisze, bo jest on związany... austrjackim czarno-żółtym sznurkiem. Nastąpiła konsternacja. Węgierskiego trójkolorowego szpagatu nie było pod ręką, a uparty Węgier nie chciał ustąpić. Dopiero jeden z obecnych zaproponował jako wyjście — biały szpagat, na co obie strony się zgodziły.

Incydent ten przytaczano, jako ilustrację sympatji, jaką już wówczas Węgrzy żywili wobec Austrji.

Dodać należy, że ks. Luiza żyje obecnie bardzo biednie w skromnym domku na przedmieściu Brukseli pod pseudonimem hr. Yvette. Renta, którą jej wyznaczył mąż, skutkiem spadku marki, wyniosła ostatnio zaledwie 17 franków na kwartał. Była pani Toselli żyje głównie z udzielania lekcji i sprzedaży robótek ręcznych, wreszcie sprzedaje po domach obrazy.

Z teatru.

TEATR WIELKI:

Niedziela 3 bm. (o 3) „Orle".

Niedziela 3 bm. (o 7) „Tosca" z Zamorską i Manneau.

Poniedziałek 4 bm. „Danton".

TEATR MAŁY:

Niedziela 3 bm. „Ziemia nieludzka".

Poniedziałek 4 bm. „Ziemia nieludzka".

Wtorek 5 bm. „Ziemia nieludzka".

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela 3 bm. „Katja tancerka".

Poniedziałek 4 bm. „Katja tancerka".

OGŁOSZENIA.

L. 1308/1924.

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 7. marca 1924 o godz. 10 rano odbędzie się w Okręgowej Dyrekcji Odbudowy we Lwowie ul. Batorego L. 34 przetarg publiczny na sprzedaż materjału wąskotorowej kolejki znajdującej się na obszarze gminy Gorlice o długości ogółem 3·5 km. — Warunki licytacyjne i operat szacunkowy można przejrzeć w Powiatowem Biurze Odbudowy w Tarnowie oraz Zarządzie drog wym w Gorlicach oraz w Oddziale technicznym powyższej Dyrekcji.

3021 Dyrektor: inż. Welczer m. p.

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 5 gr., w nadesłanem 13 gr.; po kronice 15 gr., w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 18 gr. na pierwszej stronie 20 gr. za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 3 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 4 gr., matrymonialne, korespondencje prywatne 5 gr., dla poszukujących pracy 2 gr., jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 120 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 200 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 240 zł. pol. Ogłoszenie zamiejscowe o 30% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Prenumerata miesięczna 7,100.000 Mk. — Z dosławą na miejscu lub z przesyłką pocztową 7,500.000 Mk. — Za granicą 12,000.000 Mk.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.